

Lepiej wyjść z UE niż przyjąć islamskich imigrantów

6 lipca 2017

Polska lewica jest w szoku! Aksjomat wspaniałości Unii Europejskiej ostatecznie padł! Wszystko przez sondaż pracowni IBRIS, który wskazuje na to, że nasze rzekomo „prounijne” społeczeństwo woli opuścić UE niż przyjąć islamskich imigrantów.

Sondaż, który pracownia IBRIS wykonała dla Polityki, nie pozostawia złudzeń. Polacy są gotowi nawet na Polexit, byle nie przyjmować obcych nam kulturowo radykalnych islamistów, których napływ spowodował zupełny upadek poziomu bezpieczeństwa na zachodzie Europy.

Aż 56,5 proc. pytanym jest zdania, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców nawet gdyby wiązało się to z obcięciem tak zwanych „unijnych funduszy”. Około 40 proc. Polaków jest przeciwnego zdania. To jednak nie szokuje tak bardzo jak kolejne pytanie, które wprost otwiera drogę do tak zwanego Polexitu, czyli wyjścia Polski z Unii Europejskiej.

Gdy respondentów zapytano o to „czy Polska powinna odmówić przyjęcia uchodźców z krajów muzułmańskich, nawet gdyby z tego powodu wiązało się to z koniecznością opuszczenia Unii Europejskiej?”, okazało się, że twierdząco odpowiedziało aż 33,4 procent, a raczej tak powiedziało 17,8 procent, czyli w sumie aż 51,2 procent Polaków rozważa opuszczenie UE ze względu na dyktat Brukseli i Berlina.

To pokazuje, że w Polsce nieuchronnie nadciąga zmierzch euroentuzjazmu i w społeczeństwie górę zaczyna brać nastroje trące eurorealizmem. Wciąż jest zadziwiająco dużo ogłupionych propagandą unijną ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o tak zwanym „współfinansowaniu” prowadzącym do nieuchronnego zadłużenia samorządów. Aby coś z Unii „dostać” trzeba najpierw

pożyczyć drugie tyle w bankach, przeważnie zagranicznych.

Skutkiem tego jak się mocno wytężymy, to się zadłużymy, aby wyrwać pieniądze, które w większości sami wpłaciliśmy w ramach tak zwanej składki członkowskiej. Gdy wyobrazimy sobie, że moglibyśmy wydawać te pieniądze bardziej celowo niż na dziesiątki akwaparków, które powstały nie z tego ni z owego w całej Polsce, to dopiero można sobie uzmysłwić bezsensowność tego całego procederu, w którym wpłacamy komuś miliardy złotych, aby je „odzyskiwać” na to, na co pozwala nam Bruksela.

Polacy pewnie długo by się jeszcze zgadzali na takie dictum gdyby nie to, że nagle Bruksela inspirowana przez Berlin zaczęła narzucać krajom członkowskim Unii Europejskiej, przymusową relokację gości, których zaprosiła lekkomyślnie pani kanclerz Angela Merkel. Innymi słowy Niemcy postanowili podzielić się kłopotem, aby rozprzestrzenić kryzys równo w całej Europie. Nie przebiega to jednak tak jak spodziewali się tego masonscy konstruktorzy nowego ładu i przymusowa islamizacja została wyhamowana.

Źródło: ZmianyNaZiem.pl